Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 9 kwietnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 81 (1426)

Ostatnie ostrzeżenie.

Artykuł Marszałka Piłsudskiego, który się pojawił w ubiegłą niedzielę w szeregu pism popierających rząd i Jedynkę, między niemi w „Kurjerze Wileńskim" jest wypadkiem politycznym najpierwszorzędniejszego znaczenia. Zawiera dosadną bezlitosną ocenę ostatnich wydarzeń na terenie sejmowym, związanych z przyjęciem budżetu, ze sprawą ministra Czechowicza i in., określa wobec nich wyraźnie stanowisko osobistości dzierżącej niewątpliwie w swoich rękach losy państwa, oraz stwarza przesłanki do wniosków, po jakiej linji pójdzie dalszy rozwój wypadków. Wreszcie w kategorycznej formie wyłącza Bezp. Blok z pośród wszystkich innych klubów sejmowych, którym nie szczędzi nie obwiniętych w bawełnę słów potępienia, i aprobuje ogólne cele i stanowisko Bloku.

Treść polityczna artykułu Marszałka ujęta została w formę, która będzie zapewne z niejednej strony przedmiotem bądź oburzenia, bądź zgorszenia, czy zdziwienia, a w każdym razie — powszechnego omawiania i plotkarstwa. Wszystkie te świadome lub nieświadome usiłowania, aby treść artykułu zatopić w plotkarstwie i rozwodzeniem się nad formą odwrócić uwagę od istoty rzeczy, jaką artykuł zawiera, nie są warte zachodu i na nic się nie przydadzą. Znaczenia politycznego artykułu całe to plotkowanie (oczywiście po cichu) ani na jotę zmienić i pomniejszyć nie jest w stanie.

Marszałek Piłsudski jest osobistością tak nieprzeciętną, a w szarzyźnie życia polskiego tak wyjątkową zajmuje pozycję, której nikomu innemu nie zawdzięcza, jak tylko sobie, że żadna, najbardziej nawet odbiegająca od przeciętności forma jego wystąpień, znaczenia im nie odbierze.

Dlatego też zgóry zastrzegamy, że swoje uwagi ograniczamy wyłącznie do treści politycznej artykułu.

Zwracaliśmy już parokrotnie uwagę na to, że opozycja sejmowa w poczuciu swej bezsilności, prowadzi z rządem wojnę podjazdową, przezornie uchylając się od decydującego starcia. Opozycja wie doskonale, że rządy pomajowe zdołały nietylko naprawić zło przez rządy sejmowe wyrządzone, ale także stworzyć silne podstawy dla sytuacji państwa w dziedzinie gospodarczej, administracyjnej i międzynarodowej. Zna ona i ocenia zasługi min. Czechowicza przy uporządkowaniu, wie, że za przekroczenia budżetowe na cele inwestycyjne i t. p. wziął na siebie odpowiedzialność cały rząd, a nie tylko min. Czechowicz. A jednak opozycja przypuściła szturm wyłącznie do niego, pomimo że premjer Bartel odrazu zadeklarował pełną solidarność całego rządu z zaatakowanym kolegą. Opozycja miała i ma w ręku konstytucyjną możliwość obalenia rządu, lecz z niej skorzystać nie chciała wprost ze strachu przed odpowiedzialnością, jakaby wtedy na nią spadła.

Kampanja przeciwko min. Czechowiczowi — to tylko chęć zaszkodzenia rządowi w opinji wewnętznej i zagranicznej, poderwania jego autorytetu i utrudnienia działalności, lecz nie chęć rozegrania decydującej walki o władzę.

Ta ustatnia może być usprawiedliwiona zawsze, o ile ma na celu przyjęcie tej władzy, staje się natomiast działaniem na szkodę państwa, skoro woli ujęcia władzy po zwycięstwie nad przeciwnikiem nie zawiera. Całe postępowanie opozycji podczas sesji budżetowej było nastawione wyłącznie na bruździenie rządowi, i przeniknięte obawą, by rząd dobrowolnie sprawowanej władzy w ręce opozycji nie złożył. Taką taktykę mogą prowadzić tylko ci, którzy nie zdają sobie sprawy jakie to skutki za sobą dla państwa pociąga, lub ci, którym te skutki są obojętne.

Marszałek Piłsudski nazwał tę taktykę objawem znikczemnienia zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce. Pasja, z którą ta charakterystyka wypowiedzianą została, każe przypuszczać, że Marszałek, który oczekiwał przed rokiem od nowego Sejmu pewnych reform w postępowaniu i stosunku swoim do spraw państwowych, wiary w możliwość współpracy swojej z Sejmem już nie posiada. Jako człowiek, poczuwający się do moralnej i politycznej odpowiedzialności za losy państwa, które przed trzema laty zatrzymał na skraju przepaści i z pomocą grona swoich najbliższych przyjaciół i współpracowników podźwignął z bagna i ugruntował, nie ma, oczywiście zamiaru przed nowym naporem odpowiedzialnych za ówczesny kryzys czynników politycznych ustępować z pola.

Sądzimy przeto, że ostatnie wystąpienie Marszałka nie może być inaczej rozumiane jak tylko groźne ostrzeżenie w stosunku do tych, którzy wyzwolić się politycznych obyczajów, z któremi się zrośli, nie mogą czy nie chcą, a z którymi, tak jak oni sa obecnie, kompromisu żadnego być nie może. Jest to zarazem ostatnie bodaj ostrzeżenie pod adresem upojonej własnemi pozornemi sukcesami opozycji, aby tych sukcesów na serjo nie brała i swej destrukcyjnej roboty na terenie Sejmu nie kontynuowała.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili z Warszawy na leaderów opozycji padł strach. Są oni zdezorjentowani i nie wiedzą jak mają reagować na wystąpienie Marszałka. Buszuje natomiast wśród gawiedzi warszawskiej wszelakie plotkarstwo, o którem wspominać nawet nie warto. Nie jesteśmy przeświadczeni, aby wystąpienie Marszałka znamionować miało bezwzględnie ostatnie dni istnienia Sejmu. Wstrząśnienie, które po niem nastąpiło, jest niechybnie równie silne, jak samo wystąpienie. Bywa niekiedy, że silne wśtrząśnienia psychiczne leczą zadawnione, zdawałobysię nieuleczalne choroby. Może więc wstrząśnienie, spowodowane enuncjacją Marszałka, przyniesie częściowo przynajmniej otrzeźwienie pośród tych sfer opozycji, u których poczucie rzeczywistości politycznej góruje nad ślepą namiętnością.

Testis.

Uchwały zjazdu NPR. lewicy.

POZNAŃ, 8.IV. (Pat). W niedzielę odbył się w Poznaniu nadzwyczajny zjazd delegatów NPR. lewicy. Prezes frakcji poselskiej Ciszak wygłosił referat o ostatnich wydarzeniach politycznych w łonie rządu i na terenie Sejmu, dalej w sprawach polityki gospodarczej i polityki zagranicznej oraz o budżecie. Po przyjęciu sprawozdania p. Ciszaka zjazd uchwalił szereg rezolucyj, między innemi, że stoi wiernie przy ideologji pierwszego marszałka Polski i budowniczego państwa Józefa Piłsudskiego w sprawie zmiany Konstytucji. Dalej zjazd wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta i rządu oraz za zapewnieniem ciągłości rządów, co leży w interesie państwa i klasy pracującej. W końcu oświadcza się przeciw ograniczeniu praw wyborczych, a za zniesieniem Senatu.

Aresztowanie bohatera 100 kradzieży.

LOS ANGELOS, 8.IV. (Pat.). Aresztowano wczoraj osobnika, oskarżonego o dokonanie przeszło 100 kradzieży, przyczem ofiarami jego były przedewszystkiem znane gwiazdy filmowe, między innemi Jackie Coogan i Jack Pickford, którym oskarżony skradł klejnoty wartości 80 tys. dolarów.

Spotkanie dwóch mężów stanu.

Chociaż Chamberlain przedsięwziął podróż do Włoch, aby się zobaczyć z córką, jednakże prasa europejska nadaje podróży angielskiego ministra spraw zagranicznych wielkie znaczenie polityczne.

Pisma niemieckie przypuszczają, że głównym tematem pertraktacyj między Mussolinim a Chamberlainem we Florencji była sprawa stosunków włosko-francuskich z jednej strony oraz kwestje reperacyjne—z drugiej — Chamberlain znów wystąpił w charakterze pośrednika pomiędzy Francją a Włochami mając na względzie uregulowanie spornych kwestyj w Północnej Afryce, co pozwoliłoby Anglji pozostawać jednocześnie w bliskich stosunkach zarówno z Francją jak z Włochami.

Druga kwestja—reperacyjna bardzo interesuje Chamberlaina, ponieważ Włochy występują na powyższej konferencji z wygórowanemi żądaniami, które godzą w interesy nie tyle Niemiec, ile Francji. Aby rokowania w Paryżu poszły bardziej gładko, potrzeba było uzyskać od Mussoliniego pewne koncesje.

Pertraktacje dotyczyły również sprawy ewakuacji Nadrenji. Istnieje przypuszczenie, że Chamberlain wobec nadchodzących wyborów zechce się pochwalić przed wyborami jakiemś widocznem zwycięstwem w dziedzinie polityki zagranicznej. Ponieważ koła liberalne w Anglji zapowiadają bardziej pojednawczy kurs polityczny względem Niemiec, obecny konserwatywny kierownik ministerstwa spraw zagranicznych pragnie wyrwać ten atut liberałom jeszcze przed wyborami. Jednakże, aby osiągnąć zgodę w sprawie ewakuacji Nadrenji niezbędne jest poparcie Włoch.

Chamberlain pozostał bardzo zadowolony z rozmowy z Mussolinim. W wywiadzie z przedstawicielem „Popolo d'Italia" oświadczył on: „Jak łatwo porozumieć się za pomocą jednej chociażby rozmowy osobistej".

Powrót marsz. Szymańskiego i wicemarsz. Gliwica.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Senatu Szymański powróci z urlopu świątecznego, który spędzał zagranicą prawdopodobnie we środę lub we czwartek.

Tegoż dnia przyjeżdża z Paryża wicemarszałek Gliwic, który jest oczekiwany przez czynniki rządowe z dużą niecierpliwością.

Biskup-ordynarjusz włocławski.

„Osservatore Romano" z dn. 6-go b. m. podaje, że Ojciec św. Pius XI mianował biskupa-sufragana poznańskiego. Ks. Karola Radońskiego biskupem-ordynarjuszem diecezji włocławskiej, jak wiadomo, od kilku miesięcy osieroconej po zgonie ś. p. biskupa Krynickiego.

J. E. biskup Radoński urodził się w Kościałkowej Górce, w Wielkopolsce, dnia 7-go października 1833 roku. Wyświęcony został na kapłana 14-go lutego 1909 r. Biskupem mianowany w dniu 8-go kwietnia 1927 r., konsekrowany 29 maja 1927 r. w Poznaniu.

Sprawa polskich szkół w Prusach.

BERLIN 8.IV. (Pat). Zapowiedziane na wtorek otwarcie na t. zw. pograniczu mniejszościowych szkół polskich w Prusach zostało odroczone z powodu nieprzybycia nauczycieli, zaangażowanych w Polsce. Przyczyną nieprzybycia nauczycieli mają być trudności, na jakie napotykali oni przy staraniach o wizy wjazdowe do Niemiec w konsulatach niemieckich w Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu.

Zamiecie śnieżne.

WARSZAWA, 8.IV (Pat). We wszystkich okręgach dyrekcyjnych w ciągu ubiegłej doby miały miejsce częściowe opady śnieżne przy kilku stopniach mrozu w nocy. W dyrekcji wileńskiej wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch pociągów na wąskotorowej linji Orańczyce-Prużany. W dyrekcji lwowskiej wczoraj dała się we znaki burza śnieżna. Odcinek Wola-Miechowa-Cisna został zamknięty dla ruchu kolejowego. Wypadków żadnych nie było.

Narady p. Prezydenta w sprawie zmiany gabinetu

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś rano powrócił do Warszawy ze Spały p. Prezydent Rzplitej. Pan Prezydent w bież. tygodniu odbędzie szereg konferencyj, które będą miały decydujący wpływ na sytuację polityczną, w związku z mającą się odbyć zmianą gabinetu. Artykuł Marsz. Piłsudskiego wywołał tak wielkie wrażenie, nietylko w kołach politycznych, ale w całej opinji społecznej, że na plan dalszy usunął aktualną od kilkunastu dni sprawę zmiany rządu.

Jak należy przypuszczać, bieżący tydzień będzie decydującym w sprawie zmiany rządu.

Konferencja prem. Bartla z min. Niezabytowskim.

WARSZAWA, 8-IV. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach południowych ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego.

Echa artykułu Marszałka.

BUDAPESZT, 8. IV. (Pat). Wczorajszy artykuł p. Marszałka Piłsudskiego ukazał się w niektórych organach prasy tutejszej w skrócie, nadesłanym przez P. A. T. Kilka pism przynosi z innych źródeł szczegółowsze sprawozdania, cytując wybitniejsze momenty artykułu, jednakże nie dodając żadnych komentarzy od siebie.

Umorzenie dochodzenia w sprawie Apanasewicza

Na wniosek sędziego śledczego, prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku, Chodecki, wystąpił do prokuratury o umorzenie dochodzenia w sprawie Apanasewicza, sprawcy mordu w Baranowiczach, z powodu zgonu przestępcy. Śledztwo przeciw Katarzynie Wienerównie, oskarżonej o współudział w przygotowaniu, ma być nadal prowadzone i będzie ona odpowiadać przed sądem polskim. Rodzina zamordowanego policjanta Żelazkowskiego zgłosiła za pośrednictwem obrońcy wniosek o zabezpieczenia roszczenia cywilnego na masie spadkowej Apanasewicza, z tego powodu zatrzymane mają być nadal do dyspozycji władz sądowych bagaże Apanasewicza.

Przesilenie rządowe w Austrji.

WIEDEŃ, 8.IV (Pat). Następna konferencja między chrześcijańsko-społecznymi a soc.-demokratami odbędzie się we wtorek popołudniu. Obie strony oświadczają się zasadniczo za rozbrojeniem wewnętrznem i za wzmocnieniem autorytetu państwowego. W sprawie czynszów mieszkaniowych i zagadnienia ruchu budowlanego nastąpiło już za rządów ks. Seipla zbliżenie. Dzienniki dzisiejsze są zdania, że istnieje możność przezwyciężenia dotychczasowych trudności w tej sprawie.

Wielka koalicja rządowa w Niemczech.

BERLIN, 7-IV. (Pat.) „Vorwaerts" stwierdza osiągnięcie porozumienia między stronnictwami prorządowemi w sprawie budżetowej, wobec czego otwiera się możliwość utworzenia nakoniec, po niemal całorocznem istnieniu obecnego gabinetu, formalnej wielkiej koalicji rządowej. We wtorek mają poszczególne frakcje odbyć posiedzenia plenarne, na których mają powziąć zasadnicze decyzje co do budżetu i ewentualnego utworzenia zwartej koalicji rządowej. Pomyślną zapowiedzią dla koncepcji stworzenia wielkiej koalicji rządowej jest wczorajsza mowa królewiecka przewodniczącego niemieckiej frakcji ludowej w Reichstagu Scholtza, który oświadczył, że aczkolwiek nie jest gorącym zwolennikiem wielkiej koalicji, to jednak stwierdzić musi, iż żadna inna większość w Reichstagu powstać nie może. Dlatego też niemiecka partja ludowa zmuszona jest oświadczyć gotowość wstąpienia do wielkiej koalicji.

Interwencja Stanów Zjedn. w Meksyku.

WIEDEŃ, 8.IV (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z New. Yorku, że w Arizonie nad granicą meksykańską stoi w pogotowiu 10 tys. żołnierzy amerykańskich. Komendant ich otrzymał od rządu wolną rękę do interwencji w razie, gdyby powtórzyły się napady powstańców meksykańskich na terytorjum Ameryki. Departament stanu oświadcza, że sytuacja nad granicą meksykańską nie jest zagadnieniem dyplomatycznem, lecz wojskowem i jeżeli powtórzą się wypadki z poprzedniego tygodnia, wówczas wojska amerykańskie przekroczą granicę meksykańską i ustalą nową strefę bezpieczeństwa.

Bomby w indyjskim „parlamencie".

DELHI, 8.IV. (Pat). Dziś, w chwili gdy przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego Patel wstał ze swego miejsca, by wygłosić przemówienie. do przepełnionej sali rzucono dwie bomby, z których jedna upadła tuż koło ministra finansów sir George'a Schustera. Skutkiem powstałej paniki kilku członków zgromadzenia odniosło rany. Aresztowano 2 mężczyzn, przy których znaleziono bomby i rewolwery.

W Stanach Zjednoczonych upały.

WIEDEŃ, 8.IV (Pat). Prasa donosi z Nowego Yorku, że w Waszyngtonie i Nowym Yorku temperatura podskoczyła w niedzielę do 30 stopni C. W Chicago panowały formalne upały. Dzień 6 kwietnia był w Chicago najgorętszym dniem od 56 lat.

Śledztwo w sprawie centr. k-tu komunistycznego Łotwy.

RYGA, 8.IV. (Pat). Urząd polityczny zakończył dochodzenia w sprawie centr. komitetu partji komunistycznej Łotwy, rozpoczęte d. 15 marca, w którym to dniu komitet centralny został zaskoczony, gdy odbywał posiedzenie w składzie 6 osob.

Dalsze rewizje doprowadziły do nowych aresztowań, przyczem stwierdzono, że w sprawę wmieszanych jest 40 osób. Wszystkie te osoby oddane zostały do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Obecnie w więzieniu centralnem znajdują się w związku z tą sprawą 32 osoby, z których kilka codziennie jest przesłuchiwanych przez sędziego śledczego.

Echa niesprawiedliwego wyroku.

Jak donosi prasa berlińska rewizja procesu niewinnie straconego Jakubowskiego, która ma się rozpocząć w dniach najbliższych, będzie miała charakter olbrzymiej rozprawy, do której władze wezwały 128 świadków i 4 rzeczoznawców.

W nowym procesie dawni świadkowie z pierwszego procesu Jakubowskiego, w którego wyniku skazano oskarżonego na śmierć, mianowicie: August i Fryc Nogems oskarżeni są sami o dokonanie morderstwa na kilkuletniem dziecku swej siostry, narzeczonej Jakubowskiego. Matkę obu oskarżonych, którą prokurator w pierwszym procesie charakteryzował jako osobę, godną największego szacunku, oskarżono obecnie o współudział w tem morderstwie tudzież o krzywoprzysięstwo.

W nowym akcie oskarżenia Jakubowski wymieniony jest jednak jako współuczestnik owego morderstwa i oskarżany o to, iż brał udział w przygotowaniach i że stał na warcie w czasie, gdy August Nogens mordował dziecko.

Wiadomości z Kowna.

Katastrofa kolejowa.

W nocy z 5 na 6 b. m. na linji wąskotorówki w pobliżu stacji Johaniszkiele pociąg przechodząc po moście wykoleił się, przyczem kilka wagonów spadło do rzeki. Wagony były naładowane skrzyniami z ptactwem. Wszystkie skrzynie zostały rozbite. W katastrofie zostało rannych 18 osób.

Faszyzm litewski.

W komunikacie radjowym ministerstwa spraw wewnętrznych jest podkreślony z wielkim zadowoleniem fakt, że część prasy litewskiej wypowiada się za wprowadzeniem ustroju faszystowskiego na Litwie. Po zobrazowaniu katastrofalnej sytuacji Włoch po wojnie i dzieła dokonanego przez Mussoliniego, ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że Litwa przeżywa obecnie podobny okres. Do dojścia do władzy Woldemarasa sprawy państwowe były rozstrzygane nie w sejmie, lecz w centralnych komitetach różnych partji, stosownie do interesów osobistych leaderów stronictw.

Na czele państwa stała osobistość, poniewierająca kulturę litewską, i związana z kobietą obcej narodowości. Jest to aluzja do b. prezydenta Gryniusa, który był żonaty z Rosjanką.

Komunikat kończy się twierdzeniem, że stronnictwa opozycyjne, dążące do władzy, t. j. socjaldemokraci, laudinincy i chrześcijańska demokracja, są skrompromitowane i nie będą mogły kierować losami narodu, bowiem zwracają się nie ku zachodowi, lecz ku wschodowi, gdzie cywilizacja została całkowicie zaprzepaszczona.

Krwawa manifestacja komunistów w Rumunji.

BUKARESZT, 8.IV (Pat). W Temeszwarze doszło do zajść z komunistami. O zajściach tych ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje co następuje:

Za zezwoleniem władz, zjednoczone syndykaty komunistów w Temeszwarze kongres, który zakończył się 5 kwietnia. Władze odmówiły zezwolenia na przedłużenie czasu trwania kongresu. Pomimo to jednak uczestnicy kongresu pozostali w lokalu klubu syndykatu w oczekiwaniu na przybycie zwłok jednego z komunistów, który zmarł w innej miejscowości i nie pochodził z Temeszwaru, pragnąc z okazji pogrzebu urządzić manifestacje komunistyczne.

Lekarz miejski rozporządził się, aby zwłoki zostały przetransportowane do morgi, zezwalając urządzić pochód pogrzebowy w granicach cmentarza.

Odmówiwszy wydania zwłok przedstawicielom władz sanitarnych, komuniści zabarykadowali się w lokalu klubu, gdy zaś przybyli przedstawiciele władz z prokuratorem na czele, komuniści dali do nich kilka strzałów rewolwerowych, raniąc dwóch policjantów i dwóch żandarmów. Przedstawiciele władz bezpieczeństwa dali salwę i ewakuowali lokal.

Zwłoki odesłane zostały do morgi. 250 aresztowanych komunistów odprowadzono do prefektury policji, gdzie toczy się śledztwo. W czasie starcia dwóch komunistów odniosło rany. Lokal syndykatu został zamknięty i jest strzeżony do czasu ukończenia śledztwa. Niezwłocznie po tych zajściach spokój został przywrócony.

Aresztowanie znanego literata w Hiszpanji.

PARYŻ 8.IV. Pat. „Le Journal" donosi z Madrytu o aresztowaniu znanego literata de Valle Inclan, który w czasie bankietu wydanego w sobotę wieczorem na jego cześć wygłosił przemówienie zawierające krytykę obecnej sytuacji politycznej w Hiszpanji.

Kronika telegraficzna.

= **Królowa Marja** rumuńska powróciła z Hiszpanji do Paryża.

= **W Jugosławji** w dalszym ciągu panują mrozy. W Białogrodzie i okolicy spadł obfity śnieg.

= **Sesja** międzynarodowego komitetu olimpijskiego rozpoczęła się w Lozanie.

= **Rokowania** pomiędzy Jugosławją a Rumunją w sprawach rozmaitych kwestyj prawniczych oraz w sprawie komunikacji granicznej otwarte zostały w Białogrodzie.

Przesilenie rządowe w Austrji.

(Korespondencja własna)

Wiedeń, w kwietniu 1929.

Nagła dymisja rządu ks. Seipla, o której doniosły w tych dniach depesze, była niespodzianką nietylko dla opinji zagranicznej, lecz i dla kół politycznych w samej Austrji. Wiedziano wprawdzie, że sytuacja rządu austrjackiego nie jest najlepsza, ale nikt nie spodziewał się, że do wybuchu kryzysu dojść by mogło tak nieoczekiwanie i nagle. Zaznaczyć jednak wypada, że ustąpienie gabinetu p.Seipla nie jest pierwszą niespodzianką, jaką ostatni kanclerz austrjacki zgotował swemu społeczeństwu. Już przed pięciu laty rząd, na czele którego stał ks. Seipel, zgłosił był swą dymisję w analogicznych, jak obecnie, warunkach. Również wtedy parlament nie wysuwał kwestji zaufania i nikt otwarcie dymisji rządu się nie domagał, a mimo to ks. Seipel ustąpił. Ustąpił w związku ze strajkiem kolejarzy pod presją opozycji socjalistycznej i na skutek zaostrzających się stale konfliktów w łonie koalicji rządowe.

Rząd austrjacki, który w tych dniach zgłosił swą dymisję, opierał się w parlamencie na koalicji stronnictw mieszańskich, a mianowicie chrześcijańsko-społecznych, wielkoniemców i agrarjuszy. Pierwotnie zamierzał ks. Seipel utworzyć koalicję tylko z wielkoniemcami, kiedy jednak po wyborach (w r. 1927) okazało się, iż stronnictwa te dysponują w parlamencie wprost znikomą większością, trzeba było szukać porozumienia ze Związkiem chłopskim, który ostatecznie wyraził swą zgodę na wejście do rządu pod tym warunkiem, że otrzyma dla swego przedstawiciela tekę wicekanclerza.

Dotychczasowy wicekanclerz, wielkoniemiec dr. Dinghofer, zmuszony był wobec tego ustąpić miejsca przedstawicielowi związku chłopskiego. Na tem tle doszło już do pewnych rozdźwięków między chrześcijańsko-społecznymi a wielkoniemcami, które zaostrzyły się znacznie po zrezygnowaniu Dinghofera ze stanowiska prezesa stronnictwa wielkoniemieckiego. Nowy prezes partji tej, dr. Wottawa, odznaczający się poglądami wielce wolnomyślicielskimi, zaczął wkrótce wysuwać w imieniu swego stronnictwa cały szereg wielce radykalnych postulatów (szczególnie w dziedzinie polityki szkolnej), których realizacja napotykać musiała, rzecz jasna, na silny opór w szeregach chrześcijańsko-społecznych. W ten sposób tarcia między wielkoniemcami a chrześcijańsko-społecznemi stale się zaostrzały, załamując jednolitość obozu rządowego. Tymczasem i agrarjusze zaczęli potęgować swą aktywność polityczną, która ostrzem swem skierowana była przedewszystkiem w stronę chrześcijańsko-społecznych.

Taktyka ta miała na celu zmuszenie chrześcijańsko - społecznych do całego szeregu ustępstw na rzecz związku chłopskiego, który niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że w razie nieuwzględnienia jego żądań gotów jest wycofać się z koalicji rządowej. Jak widać, sytuacja w łonie większości rządowej była więc dość naprężona. Do tego dochodziły jeszcze ustawiczne ataki opozycji socjalistycznej przeciwko polityce rządu, ataki, które przez wzgląd na siłę liczebną stronnictwa socjaldemokratycznego pod żadnym pozorem nie mogły być przez ks. Seipla ignorowane. Socjaliści utrudniali gabinetowi koalicyjnemu pracę na każdym kroku, atakując przytem bezpośrednio szefa rządu, którego czynili odpowiedzialnym za trudności, z jakiemi Austrja w czasach ostatnich walczyć musiała. Naprężenie między opozycją a rządem doszło do szczytu po zapoczątkowaniu przez chrześcijańsko-społecznych ożywionej kampanji na rzecz nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W związku z tem socjaliści wysunęli hasło przeprowadzenia nowych wyborów, wywołując tem samem nowe nieporozumienia w koalicji rządowej, gdyż prócz chrześcijańsko - społecznych żadne ze stronnictw koalicyjnych nie miało przeciwko planowi temu żadnych zastrzeżeń. Sytuacja stawała się dla ks. Seipla coraz trudniejsza, spoistość wewnętrzna koalicji rozluźniała się z dnia na dzień, ataki ze strony opozycji stawały się coraz intensywniejsze. Na domiar złego rokowania pożyczkowe, prowadzone zagranicą, napotykały na coraz to nowe trudności, co wywoływało stale rosnące niezadowolenie w austrjackich kołach gospodarczych.

Ostatecznie ks. Seipel nie miał innego wyjścia i widział się zmuszonym zgłosić swą i całego gabinetu koalicznego dymisję. Jaki będzie dalszy rozwój przesilenia rządowego w Austrji, narazie jeszcze powiedzieć oczywiście nie można. Socjal-demokratyczna „Arbeiter-Zeitung" zaznacza, że zmiana osób nie doprowadziłaby stanowczo do zlikwidowania kryzysu, że społeczeństwo austrjackie domagać się musi gruntownej zmiany całego systemu rządzenia. Z komentarzy „Arbeiter Zeitung" zdaje się wynikać, że socjaliści dymisję ks. Seipla uważają jedynie za zręczne posunięcie taktyczne, które umożliwić ma chrześcijańsko-społecznym wzmocnienie ich pozycji.

Wiadomość o ustąpieniu gabinetu Seipla wywołała w opinji austrjackiej dość silne przygnębienie, co przypisać należy okoliczności, że Austrja znajduje się w chwili obecnej w przededniu poważnych wstrząsów gospodarczych. Jak wiadomo, w austrjackim przemyśle metalurgicznym toczy się już od dłuższego czasu zacięta walka między przemysłowcami a robotnikami i w najbliższych już dniach spodziewać się naieży ogłoszenia lokautu w tej gałęzi przemysłu. Decyzja ks. Seipla przyjęta została dlatego z pewnem rozgoryczeniem nietylko przez opozycję, lecz i przez tę część opinji austrjackiej, która politykę chrześcijańsko-społecznych dotychczas w zasadzie zawsze popierała. *W. Z.*

Godny uwagi pomysł dziennika hiszpańskiego.

MADRYT, 8.IV (Pat). Dziennik „A. B. C." przedrukowuje artykuł paryskiego „Matin'a", zatytułowany „Potęga kłamstwa", który uważa za słuszny i bardzo aktualny. „A.B.C." twierdzi, iż stworzenie międzynarodowego sądu honorowego prasy może się wydać dzisiaj tylko mrzonką, lecz kiedyś stanie się koniecznością. Zadaniem takiego trybunału winno być również stosowanie sankcyj za fałszywe wiadomości i publikacje, ogłaszane ze złą wiarą celem zdyskredytowania jakiegoś państwa. Rektyfikacja podobnych wiadomości winna być przez trybunał uznana za obowiązkową. Jest to prawo, z którego korzystają obywatele wszystkich krajów, lecz którego zastosowania nie może się obecnie domagać żadne państwo w stosunku do nieżyczliwej kampanji prasy zagranicznej.

Giełda warszawska z dn. 8.IV. b m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,90—8.88
Belgja	123,92½—123.61
Kopenhaga	237,80 237 20
Londyn	43,29—43,18
Nowy Jork	8,90—8.88
Paryż	34,85½—34,77
Praga	26,39½—26 33
Szwajcarja	171,65—171,24
Wiedeń	125,27—124,96
Berlin w obr. nief.	211,45

Na fundusz dyspozycyjny M. S. W.

Na skutek inicjatywy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny podjęto w całym kraju zbiórkę na fundusz dyspozycyjny pana ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego. Popierając tę inicjatywę członkowie Parlamentarnej Grupy Regjonalnej B.B.W.R. w Wilnie, złożyli na powyższy fundusz następujące ofiary:

P.p. W. Abramowicz	100 zł.
A. Achmatowicz	50 „
St. Brokowski	25 „
W. Kamiński	50 „
M. Zyndram-Kościałkowski	300 „
K. Okulicz	50 „
Jan Piłsudski	50 „
M. Raczkiewicz	100 „
E. Tauroginski	100 „
J. Trzeciak	100 „
St. Wańkowicz	50 „
Fr. Świderski	25 „

*

Obecni na zebraniu członków Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Wilnie przyłączają się do apelu Federacji b. Obrońców Ojczyzny, w dn. 7 b. m. w lokalu BBWR. przy ul. Zawalnej 1 m. 4 urządzili na fundusz dla walki ze szpiegowstem pomiędzy sobą na wniosek p. Stanisława Profica zbiórkę, w wyniku której zebrano 69 zł. 50 gr. ofiarowali:

1. Stanisław Profic	20.00
2. Borosewicz Jan	5.00
3. Grzybowski Wincenty	5.00
4. Kościałkowski Olgierd	5.00
5. Pczycki Izydor	5.00
6. Pożarski Józef	3.00
7. Rzepecki Józef	2.00
8. Kakies Roman	2.00
9. Mężyński Henryk	2.00
10. Pietrenko Andrzej	2.00
11. Gudanis Andrzej	2.00
12. Iwowicz Kazimierz	1.50
13. Odarczenko Paweł	1.00
14. Klukowski Władysław	1.00
15. Narbut Władysław	5.00
16. Krupowies Z.	1.00
17. Dołgopolenko Piotr	1.00
18. Kilczewski Jan	1.00
19. Jasiulis Kazimierz	50
20. Bernatowicz Bronisław	50
21. Zaręba Jan	50
22. Jankowicz Bolesław	50
23. Komorowicz Juljan	50
24. Sosna Kazimierz	50
25. Symonowicz Antoni	50
26. Cieślak Wiktor	50
27. Makarski Wincenty	50
28. Małunowicz S.	50

Członkowie zarządu ZwiązkuLeg. Pol. w Wilnie na posiedzeniu plenarnym w dniu 5.IV b. r. zobowiązali się wpłacać miesięcznie — na fundusz dyspozycyjny pana ministra spraw wojskowych — do czasu zebrania pełnej sumy skreślonej przez Sejm.

Karczmarczyk 10 zł., Kamiński Władysław 20 zł., Przegaliński 5 zł., Młodkowski 10 zł., Mieszkowski J. 10 zł., Borek-Borecki 10 zł., Fela Jozef 5 zł., Walczykowski 5 zł., Mazur 5 zł., oraz członkowie Zw. Wysocki Stanisław 2 zł., Łannicki Stefan 5 zł., Rzepiela 2 zł.

Na poczet należności za miesiąc kwiecień wpłacono 62 zł.

*

Związek Leg. Pol. w Wilnie — 100 zł.

LISTY DO REDAKCJI.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

Witając z całej duszy odezwę Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny o zbieranie składek na fundusz dyspozycyjny w Polsce, uprzejmie komunikuję, że, począwszy od 1-go kwietnia 1929 r. składać będę na ten cel na rachunek P. K. O Nr 19544 ze swej skromnej pensji po 10 (dziesięć) złotych miesięcznie aż do zebrania pełnej sumy, skreślonej przez Sejm.

Niechciałbym, ażeby źli obywatele Rzeczypospolitej (w danym wypadku owa większość sejmowa) przez swój antypatrjotyczny czyn skreślenia funduszu triumfowali, a państwo cierpiało, dlatego nie mogę nieuczestniczyć w tej wzniosłej pracy dla dobra Polski.

Wierzę mocno, że Pan Marszałek ten fundusz mieć będzie.

Karol Foss
ppor. rezerwy.

Orzeczenie sądu honorowego w sprawie b. min. komunikacji Romocki—Kapeliński.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sąd honorowy w składzie posłów: Jan Dębski (Piast) jako superarbiter, i posłowie Bohdan Podowski (B.B.) i Kazimierz Pużak (PPS), jako arbitrzy, powołani w myśl artykułu 90/99 regulaminu obrad Sejmu dla rozpatrzenia sprawy pomiędzy posłami Pawłem Romockim (B. B.) i Franciszkiem Kapelińskim (Wyzwolenie), po przesłuchaniu wskazanych przez strony świadków i zbadaniu załączonych przez nich dokumentów uznali następujące:

1) że poseł na Sejm Paweł Romocki obrany w dniu 30 września 24 r. przez akcjonarjuszów Spółki Towarzystwa Robót Kolejowych i Rudowlanych „Tor" na członka zarządu z tej spółki, zrezygnował w dniu 20 listopada 25 roku, zgóry na 7 miesięcy przed nominacją swoją na ministra komunikacji z tego stanowiska, którą to rezygnację przyjął zarząd spółki do wiadomości w dniu 9 grudnia 25 roku;

2) że od czasu złożenia mandatu członka zarząpu spółki „Tor" poseł Romocki nie brał udziału w jej zarządzie w jakiejkolwiek bądź formie;

3) że fakt złożenia mandatu członka zarządu spółki „Tor" przez posła Romockiego został wpisany do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie dopiero w dniu 18 maja 27 r., na skutek zgłoszenia odpowiedniego wniosku do sądu przez zarząd spółki dopiero w dniu 5 stycznia 1927 r., uzupełnionego następnie wnioskami z dnia 9 maja 27 r. mimo, że zarząd spółki obowiązany był w myśl dekretu o rejestrze handlowym z dnia 7 lutego 29 r. zgłosić ten wniosek w ciagu 15 dni od daty przyjęcia rezygnacji posła Romockiego do wiadomości:

4) że poseł Kapeliński, opierając się na brzmieniu rejestru handlowego, do którego fakt rezygnacji posła Romockiego ze stanowiska członka zarządu spółki został wpisany z półtora rocznem opóźnieniem; na fakcie piastowania jednocześnie przez posła Romockiego mandatu członka komitetu nadzorczego rozbudowy gmachu Sejmu i członka zarządu spółki „Tor", oraz na fakcie powierzenia spółce „Tor" przez ministerstwo komunikacji w dniu 6 lipca 1920 r., a więc w 10 dni po ustąpieniu posła Romockiego ze stanowiska ministra komunikacji pewnych robót przy budowie gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie, wysunął z tego faktu pochopny wniosek, którego nie mógł poprzeć dowodem, że ministerstwo komunikacji przejawiało jakąś specjalną chęć powierzenia robót spółce „Tor"

5) że aczkolwiek w postępowaniu posła Kapelińskiego nie było złej woli, ani działania z pobudek zemsty osobistej, tem niemniej poseł Kapeliński rozporządzając danemi przez siebie zebranemi, nie mógł siebie uważać za upoważnionego do wystąpienia z zarzutami przeciwko posłowi Romockiemu w tej formie w jakiej to uczynił.

Na podstawie powyższych faktów sąd stwierdził: a) że nie miały podstawy zarzuty posła Franciszka Kapelińskiego, uczynione posłowi Pawłowi Romockiemu na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 23 stycznia 1929 r. i powtórzenie przezeń w części w liście z dnia 28 stycznia 1929 r. do przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu, oraz b) że poseł Franciszek Kapeliński, stawiając te zarzuty, działał lekkomyślnie, ale nie w złej wierze. Jednocześnie poseł Romocki, będąc w maju r. 1925 członkiem zarządu T-wa „Tor" nie przyczynił się jako członek komitetu nadzorczego rozbudowy gmachu Sejmu do powierzenia temu towarzystwu robót murarskich i żelbetonowych przy rozbudowie gmachu Sejmu.

Poseł Romocki, biorąc udział w posiedzeniu komitetu rozbudowy gmachu Sejmu w dniu 30 maja 25 r. w czasie dyskusji nad przedłożeniem w drodze przetargu nieograniczonego ofertami, polecił wprawdzie komitetowi rozbudowy T-wo „Tor", to jednak decyzja, o oddaniu pierwszemu T-wu robót murarskich i żelbetonowych przy rozbudowie gmachu Sejmu, była spowodowana wyłącznie względami rzeczowemi, a mianowicie opinją rzeczoznawców i taniością.

Reformy polityczne w armji czerwonej.

W roku 1924 armja czerwona sprowadzona została do stanu pokojowego, to znaczy, że ilość żołnierzy w służbie czynnej w roku tym zredukowana została do sześciuset tysięcy. Od roku 1924 rząd sowiecki przeprowadza w armji rosyjskiej stałe reformy nietylko natury wojskowo-technicznej, lecz i natury politycznej. Głównym celem reform politycznych było i jest spotęgowanie poczucia klasowego wśród czerwonogwardzistów i ich dowódców. W okresie powstawania armji czerwonej twórcy jej zmuszeni byli w wielkiej mierze korzystać z usług starych oficerów carskich. Większość oficerów tych weszła do armji bolszewickiej wbrew swej woli i odgrywała w niej rolę wybitnie techniczną. Nad tymi oficerami - specjalistami czuwał od pierwszej chwili cały sztab politycznych komisarzy, którzy byli odpowiedzialni za wszelkie antysowieckie wystąpienia ze strony „białych czerwonogwardzistów", z musu w armji bolszewickiej tolerowanych. Współpraca ze starymi oficerami przedrewolucyjnymi miała być jednak tylko przejściowa. W miarę konsolidowania się stosunków w kraju, władze bolszewickie wychowywały nowe kadry własnych komunistycznych oficerów, którym stopniowo ustępowali miejsca oficerowie przedwojenni, nie cieszący się zbyt wielkiem zaufaniem ze strony dzisiejszych władców Rosji.

W tych dniach centralny komitet wykonawczy komunistycznej partji ZSSR opublikował specjalną deklarację, dotyczącą dotychczasowego wyniku reform w armji czerwonej, i zawierającą podobno dalszy plan działań rządu sowieckiego w tej dziedzinie. Armja czerwona, — jak z publikacji tej wynika,—wychowywana jest obecnie w duchu wierności rządowi sowieckiemu,—w duchu świadomości przeciwieństw partyjnych. Armja czerwona,—w przeciwieństwie do armji państw zachodnich jest przedewszystkiem armją klasową.

Dlatego centralny komitet partj-komunistycznej ZSSR podkreśla, że najbliższem zadaniem kierownictwa armji czerwonej winna być akcja w kierunku wzmożenia ilości robotników na stanowiskach dowódców. Do szkół wojennych powinni być w pierwszym rzędzie przyjmowani robotnicy i biedni chłopi.

Specjalną uwagę przy wychowywaniu nowych kadrów oficerskich poświęcać należy szkoleniu politycznemu najmłodszych oficerów, a to dlatego, że ci najbliższy utrzymują kontakt z szerokiemi masami żołnierskiemi.

Jak widać, władze sowieckie konsekwentnie postępują w realizacji swego starego planu, zmierzającego do utworzenia z armji czerwonej nietylko siły zbrojnej, lecz i posłusznego instrumentu politycznego w rękach międzynarodowych komunistów.

Pieśni malownicze.

Przyjechała do nas p. Tonia Kleczkowska, córka znaego w Peterzburgu adwokata i śpiewaka amatora wilnianina, p. Pawła Kleczkowskiego, który lat temu dwadzieścia przeniósł się do Paryża i tam brał udział w życiu artystycznem tej stolicy świata, jako śpiewak Wielkiej Opery, potem organizował oddziały polskiego wojska w przygotowaniu do wymarszu, obecnie zajmuje się publicytyką polską. Pani Tonia przybyła do nas, pociągnięta wspomnieniami rodzinnemi, by odwiedzić krewnych i groby Kleczkowskich na Rosie, a także by nam zaprodukować swoje pomysły w sposobach ujmowania plastycznie i malowniczo wykonywanych pieśni. Ma bowiem swój *genre*, swój sposób ujmowania wykonywanych utworów. Mianowicie: dobiera odpowiedni strój do tekstu i ilustruje takowy gestem i tańcem, podkreśla treść mimiką i plastycznym obrazem.

P. Tonia Kleczkowska jest uczennicą swego ojca i Soni gładkiej prof. Konserwatorjum w Paryżu. Z Janem Śliwińskim i p. Kam-Kazella opracowywała śwój repertuar, tańce studjowała z Iryną Kiedrową z baletu rosyjskiego, a specjalnie hiszpańkie z najświetniejszą ich obecnie odtwórczynią Tereśiną.

W Paryżu występowała p. Tonia kilka razy z powodzeniem, miewała propagandowe polskie koncerty. Kilkanaście dzienników życzliwie przyjęło młodą artystkę polską i chwalono ją ogólnie za jej nowe i oryginalne pomysły i śpiewy w strojach fantastycznych, na motywach polskich opartych, dzieło zgrabnych rączek innej naszej rodaczki p. Łazarskiej, słynnej twórczyni lalek—mascotte. Nasza młoda rodaczka jest zamiłowana w swej pracy artystycznej i mając w perspektywie *engagement* do jednego z teatrów a Revue w Paryżu, projektuje pokazać tam wielki obraz na motywach polskich oparty, czem z pewnością niemałą i łatwą do zrozumienia dla najszerszej publiczności zrobi propagandę. W rozmowie z mieszkańcami naszego miasta, wyraziła się młoda artystka, że Wilno jest pełne uroku, a poziom artystyczny Reduty ogromnie jej trafił do przekonania i nastroił odpowiednio swą atmosferą zapału i dobrych chęci, dalekich od sztucznej blagi reklamiarskiej lub obojętności.

Dziś więc nie wątpimy, że wszyscy zechcą ujrzeć to niezwykłe dla Wilna zjawisko, nieznane piosnki, cudne kostjumy, wysoką kulturę muzyczną, głos młody i dźwięczny i oryginalne pomysły polskiej Paryżanki. *H. R.*

Dzień 1 maja w Z. S. R. R.

Zgodnie z postanowieniem C. K. partji komunistycznej, już od połowy kwietnia mają się rozpocząć przygotowawczo-agitacyjne prace, związane z obchodem dn. 1 maja. 23 kwietnia we wszystkich miastach i wsiach Z. S. R. R. mają być przeprowadzone pogadanki i wygłoszone odczyty, poświęcone pamięci Lenina i znaczeniu „święta proletarjatu„.

W ciągu ostatnich 7 dni na całym terytorjum Ros. Sow. będą urządzane wiece i pochody z hasłami 1-o majowemi. W Moskwie w dzień 29 i 30 kwietnia zotaną zorganizowane uroczystości ludowe. W dniu 1 maja — defilada wojsk moskiewskiego garnizonu i delegacyj wojskowych z całego Z. S. R. R. i olbrzymia demonstracja poświęcona 10-leciu Międzynarodówki Komunistycznej. W dniu 2 maja dla robotników i delegacyj włościańskich — bezpłatne przedstawienia we wszystkich teatrach i kinach Moskwy.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Feljeton dla Pań.

Niechże choć raz w „Kurjerze Wileńskim" będzie coś dla kobiet, bo to antifeministyczne pismo: ponieważ ma jedyną w Wilnie fachową dziennikarkę, nigdy o kobietach nie pisze. Nie wiem z jakiej przyczyny.

A więc: pisać o modach? Ach, na to są żurnale. Pójdzie się do krawcowej, która u nas po staremu nazywa się szwaczką, pokaże się paluszkiem wzór paryski i powie „to". A potem zacznie się mozolne wykręcanie sobie obcasów, (francuskich)!! i zachlapywanie pończoch „(cielistych)", po zaułkach i „kanurach wileńskich", po żydowskich kramkach i dziedzińcach, by znaleźć coś nie coś z modnych materjałów. Praktyczne niewiasty zawczasu myślą o stroju wiosennym i letnim. Nowy fason płaszczów z szerokiemi rękawami i godetami u dołu, rozstawiane mereżką, z lekkiej wełny, ze wstawkami z jedwabiu, z rypsu, w tonach, lub jaskrawe, oto nowość sezonu. Można zeszłoroczne płaszcze jedwabne rozstawić wachlarzykami i dorobić klosze u rękawów. Płaszcz taki ma tę wygodę, że wygląda prawie jak sukna. Nieśmiertelne farsonki, trwają, ale to strój tylko dla młodych i szczupłych osób, po za pewną ilość kilogramów ciała efekt jest rozpaczliwy, zwłaszcza spodniczki opinającej nogi i.... siedzenie. Więc tęższe panie do sweaterów i jumperów wezmą spódniczkę z wełny kloszową lub plisowaną. Wielkie firmy krawieckie „lansują" też żakiety w jaskrawych barwach z sukna, bardzo to ładne przy jasnej sukience, ale... znów i w tym wypadku poleca się smukłą i wiotką mieć talję inaczej lepiej zawsze pozostać przy płaszczu, który ma tę dobrą stronę, że chroni suknię całą od słońca i deszczu, i daje tę jednolitą barwę, będącą wyrazem prawdziwego szyku.

Nóżki zawsze są ubierane w pończoszki dobrane do sukni i trzewiczków, których odmian z zestawionych, zszytych i kolorowanych skórek, jest setki i coraz ładniejsze. Na lato należy gorąco polecić plecionki, są lekkie, przewiewne, higieniczne, a stokroć trwalsze i bardziej eleganckie od płóciennych. Na błoto, a zwłaszcza na nasze wileńskie bruki, ogromnie praktyczne są trzewiki na tzw. słoninach tj. na jasnej gumowej podeszwie. Dają ciepło w nogi, wygodnie w nich się chodzi, no i błota się nie boją, a to w Wilnie ważne; są przytem bardzo trwałe, tylko niestety, nie krajowy to wyrób—wiedeński.

Główki, zawsze na krótko strzyżone, loki noszą młode tylko osoby i to te, których twarz się do tego stylu nadaje, nie jest to ładne do codziennego użytku, bo przy żwawszych ruchach rozkudłacza się niemożliwie i wygląda jak nieczesane, odrastające po chorobie włosy, ni długie, ni krótkie. Jedynie przy balowej tualecie, przy krynolince wygląda to ładnie i stylowo. Wieczorowe trzewiczki z łam złotolitych bogato i efektownie wyglądają przy koronkowych sukniach, tak bardzo modnych teraz. Ale i skromne prunelki czarne, ozdobione dużą klamrą strasów z przodu lub z boku robi wystarczający efekt i ma tę dodatnią stronę, że bardzo pomniejsza nogę. W sukienkach letnich mamy do wyboru: zawsze ulubioną żorżetę, ale która trochę znudziła, cięższą efektowną crepellę i miljony muślinów w duże, jaskrawe kwiaty, takież fulary i gazy.

Dla młodej osoby o świeżej cerze nic ładniejszego na lato jak taka suknia jak bukiet kwiatów, a do tego kapelusz jasny, biały lub kremowy, z wstążką dobraną do koloru sukni lub aksamitką jaskrawą spadającą z pod pęczku kwiatów, długą kokardą aż do pasa.

Dla starszych Pań suknia z ciemniejszego jedwabiu ozdobiona chusteczką w kwiaty czy desenie, wiązaną na szyję lub wyłogi z jedwabiu w batikowane nikłe desenie, ogromnie jest odpowiednią tualetą i daje możność urozmaicić ją dodatkami i zmianami, jako to kołnierzyki wiązane fantazyjnie, kurtki wyszywane, lub ręcznie plecione z wełny kolorowej.

Wśród kapeluszy rozmaitość ogromna: filc jeszcze i zawsze ulubiony, bo też tak przyjemnie jest mieć ich tyle ile sukienek, zabierać w podróż bez kłopotu zwinięte w trąbkę, robić samej wycięcia i naszywania, które przez zimę kilka razy odnowią i zmienią ten sam kapelusz, stosując go do twarzy. Przeplata się włóczką słomę, tagal filcem, filc plecie się w ażury, ze sznurkami, z jedwabiem, rozmaicie wycinając denko i brzegi. Nowością są kapelusze z grubej trzcinki czy słomy żółte z czerwonym lub białym, śliczne szafirowe i białe, wyginane, z wycięciem z boku lub z przodu, właśnie tak, by niemiłosierne letnie słońce świeciło prosto w ładny nosek i opalało go na czorwony bronz. Ale to przecie teraz nic nie szkodzi. Czasy liliowych cer i białych rączek minęły bezpowrotnie. Jest teraz szał sportów i bzik robienia z siebie czerwonoskórych, biegając w malutkich trykocikach po słońcu i w wodzie.

W tych biegach, skokach, meczach nartowych czy łyżwiarskich w rzucaniu dyskiem, oszczepem czy w walce na florety i pływaniu, w ruchu i prawie nagie, kobiety młode i ładnie zbudowane są oczywiście ładne i robią estetyczne wrażenie.

Ale w teatrze, balowej sali, na ulicy i w zbiorowiskach towarzyskich, ubrane stanowczo, kobiety dzisiejszego pokolenia mają ruchy mniej harmonijne, mniej estetyczne, mniej wytworne niż dawniej. Sporty wyrobiły w nich nagłość zwrotów, rozpychanie się, szybkość ruchów, szorstkość w sposobie siadania, wstawania, wkładania okrycia i t. p. Przytem.,. ale to może każde pokolenie mówi o następującem... młodzież nie jest uprzejmą dla starszych. Mam wrażenie, że bardzo uświadomiania sobie dokładnie o obowiązkach względem siebie i o tem co się im, młodym obywatelom wyzwolonej Polski należy: mają wcześnie zakreśloną karjerę i swoje miejsce pod słońcem. Idą szybko i nie oglądają się za siebie. A tam, reszta!... A niechże dożywają swoich lat, nie nasza rzecz. Może być, że tak trzeba, żeby szybko, jak najszybciej dorównać w pędzie reszcie Świata, może przedwojenne pokolenie w Polsce było zbyt teroryzowane przez rodziców i przez to wstrzymane w rozwoju swych zdolności, być może, z pewnością nawet, wiele cennych wartości, sił, talentów zmarnowało się bezpowrotnie, wiele cichych dramatów rodzinnych rozegrało się między rodzicami, którzy egoizmem swoim niszczyli swą progeniturę przykuwając ją do siebie, do swojej sfery zainteresowań i stosunków. Dzisiejszym rodzicom tego chyba nikt nie zarzuci. Młodzież prześcignęła ich, uzależniła nauczyła się pracować na siebie bardzo wcześnie i rozporządzać swojem życiem, jak sama chce.

Objaw to w każdym razie siły i żywotności, a przy tym szybkim rozwoju niema czasu na oszlifowanie i wyrafinowanie manjer, a może nawet i uczuć. Wszystko jest szybsze i prostsze. Zyskaliśmy na szczerości to, co straciliśmy na ogładzie. Czy tak jest lepiej czy gorzej, któż to rozstrzygnąć dziś potrafi, każda epoka życia narodu wymaga właściwych cech i te się rozwijają instyktownie. Skończyliśmy z cierpiętnictwem, musi się rozhulać pewna rubaszność swobody. To nieuniknione. *Hro.*

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Tajemniczy pocisk.

W Landwarowie przy ul. Kolejowej znaleziono 6-cio calowy pocisk armatni, który jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie eksplodował.

Miejscowy posterunek policji prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Lidzie.

W niedzielę dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie 1-ej po południu odbyło się w Lidzie w lokalu kina „Nirwana" zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, któremu przewodniczył profesor tamtejszego gimnazjum p. Borzemski.

Wobec szczelnie zapełnionej sali pos. Jan Piłsudski wygłosił referat na temat projektu B. B. o zmianie Konstytucji. wysłuchany bardzo uważnie przez zebranych.

Po referacie pos. Jana Piłsudskiego zabrał głos pos. Kazimierz Okulicz, który w obszernem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem losów projektu B. B. w Sejmie i sprawy b. min. Czechowicza.

Groźba powodzi na prowincji.

Ostatnie obfite opady śnieżne i odwilże spowodowały gwałtowne podniesienie się wody w rzekach. Jak nas informują, kilka wsi położonych nad Dźwiną, Wilją i Niemnem zostało zalanych.

W niektórych miejscowościach przerwano komunikację kołową. Niezbyt pewne mosty na Niemnie i Mereczance zostały rozebrane.

Oddziały saperów rozbijają za pomocą dynamitu groźne zatory, które utworzyły się na Wilji na terenie powiatu wilejskiego.

„Jak u siebie w domu, bądźcie u swego Prezydenta".

Przed kilku dniami udała się z Ziemi Nowogródzkiej specjalna delegacja do Warszawy, by tam złożyć hołd P. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Członek tej delegacji p. Mikołaj Sobolewski ze Stołpców, zdefinjował swe wrażenia z pobytu u P. Prezydenta w sposób następujący:

„Przedewszystkiem uderzająca jest łatwość dostępu do Zamku, jako siedziby P. Prezydenta. Wstęp jest wolny i niczem niekrępowany. Wionie z tego jakaś głęboka atmosfera zaufania, łącząca Prezydenta z całym narodem. Słowa, jakiemi przyjął nas P. Prezydent — „Jak u siebie w domu, bądźcie u swego Prezydenta"—były na tem tle dalszym, serce ujmującym, wątkiem, zachęcającym do szczerości i prostoty w obejściu z Najwyższym Dostojnikiem Państwa. P. Prezydent okazał żywe i nader życzliwe zainteresowanie się Nowogródczyzną, oraz głęboką znajomość życia na kresach naszych. Zachętą do dalszej pracy nad rozwojem życia na naszym terenie, zaczerpniętą z uznania P. Prezydenta dotychczasowych wyników i wysiłków w tej pracy w Nowogródczyźnie — społeczeństwo tutejsze winno przyjąć z radością, podwajając swe wysiłki w tem przedświadczeniu, że tem, u najwyższych władz Rzplitej nietylko zdobywamy sobie uznanie, ale i pomoc w naszej pracy oraz jaknajszersze uwzględnienie naszych potrzeb".

Uroczyste otwarcie oddziału sądu okręgowego w Pińsku

W dn. 6 b. nastąpiło w Brześciu n/B. otwarcie zamiejscowego oddziału sądu okręgowego w Pińsku. Otwarcia dokonał w imieniu p. min. Cara, wiceminister Sieczkowski, przybyły tutaj osobiście z sekretarzem ministra i wyższymi urzędnikami ministerstwa.

Na początku uroczystości, prezes sądu okręgowego w Pińsku, p. Łuński, odczytał pismo p. ministra Cara, w którem p. minister, powołując się na świetne tradycje m. Brześcia, jako ogniska na szlaku handlowym dla wymiennego handlu ze Wschodem, które już w 1390 r. otrzymało od króla Jagiełły prawa magdeburskie. Prawa te uzupełnione zostały prawami polskiemi dopóki najeźdźca krwawą ręką nie zniósł polskości z tego grodu i, jako symbol przemocy, zostawił twierdzę. Po odczytaniu tego pisma prezes sądu wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W imieniu p. ministra Cara przemawiał p. wiceminister Sieczkowski i złożył podziękowanie samorządowi m. Brześcia w osobie prezydenta miasta Całunia, wojewodzie poleskiemu inż. Krahelskiemu i zespołowi sędziowskiemu, wyrażając nadzieję, że nowootworzony oddział sądu pracą swą uzyska sobie znaczenie i zaufanie miejscowego społeczeństwa.

W imieniu miejscowej palestry przemawiał adwokat Orpiszewski, który zapewnił p. wiceministra i magistraturę sądu, że miejscowa palestra dołoży wszelkich starań, aby w tych ciężkich warunkach, jakie istnieją na Kresach, zgodnie pracować nad rozwojem sądownictwa polskiego na Kresach, trzymając się dewizy: „Bóg, Ojczyzna i Honor". W imieniu miasta i okolicy dziękował prezydent m. Brześcia n/B. Całuń.

Na zakończenie prezes sądu okręgowego odczytał depesze hołdownicze, które zebrani postanowili wysłać do P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i min. Cara.

NOWO-WILEJKA.

— **Pożar.** Onegdaj w N.-Wilejce przy ul. 3 Maja 17 wybuchł pożar. Straty są znaczne.

WILEJKA.

— **Jak więzniowie spędzali święta wielkanocne.** Z inicjatywy i pod protektoratem naczelnika tutejszego więzienia p. K. Adamiaka odbyło się w dniu powszechnej radości Zmartwychwstania Chrystusa Pana w murach więziennych przedstawienie, rozświetlając szare jednostajne dni przebywających tam więźniów.

Udział w przedstawieniu wzięli więźniowie, wypełniając program 1 aktową sztuczką A. Anczyca p. t. „Błażek Opętany", z szeregiem pieśni w starannem opracowaniu chóru więziennego, deklamacjami i muzyką, wytwarzając miłą i zupełnie poprawną całość, co w wysokiej mierze zawdzięczać należy wykonawcom, jak również pełnemu energji kierownictwu nauczyciela więziennego p. K. Bielińskiego. *L. Ż.*

WOŁKOWYSK.

— **Oszalały zabójca.** Onegdaj w Wołkowysku Kazimierz Sikorski zabił nożem swoją narzeczoną Annę Morczewską. Wypadek miał miejsce podczas sprzeczki, która pomiędzy nim wynikła. Sikorskiego aresztowano u sąsiada, gdzie naprawiał buty. Na ulicy zabójca zdołał zerwać kajdany i poranił nożem jednego z eskortujących go policjantów. Unieszkodliwiono go i osadzono w areszcie.

Popis uczniów Żydowskiego Instytutu Muzycznego.

W d. 6 kwietnia odbył się popis uczniów Żydowskiego Instytutu Muzycznego; program zawierał fortepjanowe i wokalne utwory wykonane przeważnie przez uczniów młodszego kursu.

Ogólne wrażenie z wieczoru dodatnie; widać że Instytut posiada dobry personel pedagogiczny, i odpowiedni „materjał" uczniowski.

Pierwszy dał się odczuć w rytmicznem i pewnem zachowaniu strony formalnej wykonanych utwotów, drugi zaś dał dużo zamiłowania tego głównego czynnika i bodźca w każdej sztuce, staranności i wrodzonej muzykalności.

Z poszczególnych uczniów należy, wymienić Trocką (ucz. prof. Girszowiczowej), która muzykalnie i subtelnie akompanjowała prawie wszystkim śpiewakom i na zakończenie świetnie odegrała poloneza fis moll Chopina oraz uczenice tegoż profesora Wajsztejnównę i Halperównę. Dobrze odegrała sonatę A dur Szuberta ucz. prof. Kowarskiej Misułowinówna, jak również— 1 część mendelsonowskiego Koncertu ucz. prof. Makowerówny—Gordonówna.

Że śpiewaków wyróżnia się Lejzerowicz, posiadający ładnie brzmiący i już dobrze postawiony tenor, Karpówna mająca nieduży, lecz dobrze opracowany głos i Kowarski, chociaż jeszcze niezupełnie potężny jako baryton, lecz już mogący poprawnie wykonać trudną arję z op. „Książę Igor" Borodnika wszycy trzej uczniowie prof. Krużanki świadczą najwybitniej o talencie pedagogicznym i pracy ich profesora

Bardzo muzykalnie odśpiewał dwa utwory Gelbarta Szerenzon, ucz. prof. Igdal. *Cis.*

Środa literacka.

Oczywiście nazwisko p. Kaden-Bandrowskiego przyciągnęło dużo osób, mimo że już o południu słyszeli w Lutni Wilnianie świetnego mówcę, laureata nagrody literackiej, autora Czarnych Skrzydeł.

Pięknie przybrana sala i wyborowa publiczność, radio nastawione, bohater dnia nadchodzi. Podwójnie serdecznie witają go zebrani cywile i wojskowi, wszak to nietylko sławny dziś autor, ale i zdobywca Wilna w 1919 r., pierwszy tego zdarzenia dziejopis.

P. Kaden-Bandrowski prócz niepospolitej swady i wartkiej, doskonale zbudowanej mowy, używa wymownych gestów, które podkreślają jego pełne namiętnego przekonania argumenty. Posiada przytem plastykę słowa i maluje obrazy, przesuwa je przed oczami słuchaczów.

W krótkiej przemowie, dał nam nową i żywą charakterystykę Mickiewicza—Chopena—Wyspiańskiego i Piłsudskiego, jako wykładników ducha narodowego, emanację sił narodu w niewoli, który tej niewoli znieść nie chciał i nie mógł, a miłość do swobody i Ojczyzny zaświadczał przez usta wieszczów.

Dla tej manifestacji wpółświadomie błąka się Mickiewicz po obszarach Rosji i Europy, dla tej idei rusza z Legjonem włoskim i na Wschodzie siłę zbrojną organizuje. Tej miłości gra o Polsce Chopen wobec angielskiej pary królewskiej swe mazurki, w tę ideę wpatrzony Wyspiański prorokuje o Polsce wolnej, a te wszystkie porywy, walki, dążenia przejął, skoncentrował i w realny czyn zamienił Marszałek Piłsudski.

W dyskusji, która potem nastąpiła, z braku czasu, brali tylko udział prof. Pigoń zarzucający Czarnym Skrzydłom zbyt czarne barwy, i brak ewolucji w duszy bohaterów, oraz prof. Limanowski, jak zawsze, entuzjastycznie omawiający aktualny przedmiot. Poczem odpowiadał p. Kaden-Bandrowski, tłomacząc z miłą otwartością pobudki swoich utworów i takiego a nie innego ich ujęcia.

Na zakończenie dziękowała za miłe wrażenia z odczytów p Masiejewska, zaznaczając, że prawdziwy talent, choćby największy, nie jest „wielki" w stosunku do bliźnich i to pozwala przebywać z p. Kaden-Bandrowskim w tak miłej, swobodnej atmosferze. Zebrani rozeszli się szybko, gdyż autor śpieszył do Legjonistów, chcących się dawnym kolegą nacieszyć.

Odczyty p. Kaden-Bandrowskiego, jak i rozmowa z nim dają wrażenie żywiołowej siły jego poglądów, wielkiej zasobności materjału pisarskiego, dające nam nadzieję, że jeszcze nie jedno ciekawe dzieło z pod jego pióra otrzymamy. Jego tourneé po Polsce, z pewnością spopularyzuje go równie szczęśliwie jak jego dzieła, ponieważ równie dobrze mówi, jak pisze.

Hro.

Z Federacji Związku Obrońców Ojczyzny.

Dnia 24 marca r. b. w lokalu klubu emerytów wojskowych w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 8 odbyło się zebranie organizacyjne Związku b. uczestników powstań narodowych okręgu wileńskiego. W zebraniu uczestniczyło około 60 osób w liczbie których byli i przedstawiciele miejscowych organizacyj wojskowych.

Do zarządu wybrano p. p. ppł. Bobiatyńskiego Stanisława prezesem, Majewskiego Edwarda i Filemonowicza Kazimierza wiceprezesami, Swiechowskiego Bronisława sekretarzem i Kiełmucia Macieja skarbnikiem, p. p. Szumańskiego Władysława, Tomaszewicza Aleksandra i Bukowskiego Stanisława do komisji rewizyjnej.

W celu zapoznania szerszego ogółu z powstałym Związkiem na terenie Wileńszczyzny podajemy podstawy i ideologję organizacji. Związek b. uczestników powstań narodowych egzystuje na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej od r. 1927, wchodzi w skład federacji Związku Obrońców Ojczyzny i ma na celu zrzeszenie wszystkich tych, którzy przyczynili się do powstania Odrodzonej Polski bądź z orężem w ręku jednostki, oddziały ochotnicze, partyzanckie, bądź udzielając skutecznej pomocy armji polskiej.

Związek b. uczestników powstań narodowych pragnie zjednoczyć wszystkich nie mających możności przynależenia do egzystujących już organizacyj wojskowych. Nie wyklucza jednak członków tych ostatnich, jak również sympatyków i członków wspierających, którzy, być może, dziś zawdzięczają b. uczestnikom powstań narodowych swój byt, majętność a może i życie.

Nadto Związek ma na celu hartowanie ducha narodowego tudzież pomoc moralną i materjalną i dobrobyt swoich członków przez stworzenie wspólnemi siłami placówek pracy.

Siedziba związku b. uczestników powstań narodowych mieści się w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4. Biuro czynne codziennie od godz. 11—13 i od 17—19.

Inne pisma proszone są o przedruk.

KRONIKA

Wtorek 9 Kwietnia	Dziś: Marji Kleof. Jutro: Ezech P. M. Wschód słońca—g. 5 m. 10. Zachód g. 17 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8/IV—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	757
Temperatura średnia	—2° C
Opady w milimetrach	1,2
Wiatr przeważający	Północny

Uwagi: Pochmurno, śnieg

Minimum: — 3° C.

Maximum: —0° C.

Tendencja barometr.: Wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Muzyka kościelna.** Ojciec św. Pius XI przypomniał duchowieństwu o konieczności roztoczenia większej opieki nad muzyką i śpiewem gregorjańskim.

URZĘDOWA

— **Dekoracja ścian w urzędach państwowych.** Wileński urząd wojewódzki otrzymał okólnik, którym władze centralne normują sprawę dekoracji ścian w poczekalniach i biurach urzędów administracji ogólnej.

Okólnik jest dalszym ciągiem okólników ministerstwa spraw wewnętrznych, zmierzających do urządzenia biur. Poprzednie okólniki dotyczyły mebli, czystości w lokalach i oświetlenia.

ADMINISTRACYJNA

— **Zamknięcie hoteli.** Wileńskie starostwo grodzkie zarządziło zamknięcie hotelu „Plaż" przy ul. Biskupiej 11 oraz pokojów umeblowanych New-Jork (W.-Pohulanka 7) ze względu na antysanitarnu ich stan, jaki został stwierdzony podczas lustracji sanitarnej.

MIEJSKA

— **Zjazd statystyków miejskich.** W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd statystyków miejskich. Obrady zjazdu związane są z pracami przygotowawczemi do powszechnego spisu ludności, jaki się odbędzie w roku 1930.

Z ramienia magistratu m. Wilna na zjazd wydelegowany został kierownik wydziału statystycznego p. T. Nagurski.

— **Świetlice przy szkołach powszechnych.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu między innemi wysunięty został wniosek przedłużenia okresu subwencjonowania Związku popierania pracy społecznej kobiet na prowadzenie świetlic przy szkołach powszechnych. Wniosek został zaakceptowany.

W związku z powyższem świetlice przy szkołach powszechnych będą do końca bieżącego roku szkolnego prowadzone nadal przez Zw. pop. pr. sp. kob.

Z rozpoczęciem zaś nowego roku szkolnego świetlice przejmie magistrat pod własny zarząd.

— **Place sportowe dla młodzieży szkolnej.** Prezydjum magistratu łącznie z komitetem wychowania fizycznego powzięło myśl wyszukania w Wilnie specjalnych terenów pod urządzenie placów sportowych dla dzieci szkół powszechnych. W pierwszym rzędzie uwaga zostanie zwrócona na dzielnice, w których dotychczas brak było tego rodzaju placów.

SAMORZĄDOWA

— **Konferencja starostów w urzędzie wojewódzkim.** W poniedziałek dnia 8-go kwietnia odbyła się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zwyczajna konferencja starostów, w której prócz wszystkich starostów wzięli udział naczelnicy zainteresowanych wydziałów urzędu wojewódzkiego, t. j. wydziału rolnictwa i wydziału pracy i opieki społecznej, dyrektor tutejszego oddziału Banku Rolnego i reprezentanci organizacyj rolniczych.

Omówiono szczegółowo i załatwiono następujące sprawy będące na porządku dziennym: plan wycieczek rolników na Wystawę Powszechną w Poznaniu. Sprawozdania starostów o przebiegu akcji wiosennej pomocy siewnej jako też o przebiegu akcji dożywiania ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Sprawy sanitarne w związku ze zjazdem lekarzy powiatowych województwa wileńskiego (zreferowane przez dr. Rudzińskiego). Sprawy związane z uroczystością 10-lecia oswobodzenia Wilna.

UNIWERSYTECKA

— **Nagrody uniwersyteckie z funduszu im. Marszałka Piłsudskiego.** Senat Uniwersytetu Stefana Batorego uchwałą z dnia 22. III. b. r. przyznał nagrody pieniężne za prace naukowe następującym asystentom:

1) p. Marji Racięckiej, p. o. st. asystentce katedry zoologji, za pracę p. t.: a) „O unerwieniu skrzydeł u Rhopalocera", b) „Poczwarka Neuronia phalaenoides L.

2) dr. Dominikowi Ważewskiemu. p. o. as. młodszego katedry chemji nieorganicznej za pracę, p. t. „Sur la conductibilité électrique des acides: chlorhydrique, bromhydrique et iodhydrique et sur la mobilité du l'ion H+",

3) dr. Wiktorowi Sukiennickiemu, p. o. st. asystenta katedry prawa międzynarodowego za pracę p. t. „Podstawa obowiązywania prawa narodów".

4) p. Józefowi Rybickiemu, st. asystentowi katedry filologji klasycznej za pracę p. t. „Les énigmes latines de Jean Kochanowski".

Nagrody powyższe zostały wypłacone z odsetek od „Funduszu im. Marszałka Piłsudskiego" powstałego z darów Marszałka Piłsudskiego na popieranie pracy naukowej asystentów.

WOJSKOWA

— **Podziękowanie.** Zarząd okręg. Związku Leg. Pol. w Wilnie składa tą drogą serdeczne podziękowanie panu dowódcy i korpusowi oficerskiemu 5 ego p. p. Leg., panu dowódcy i korpusowi oficerskiemu 3-ego p. sap., oraz wszystkim organizacjom, którzy przesłali zarządowi życzenia świąteczne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Sekcja szkolna przy Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ.** Zarząd Zw. Pr. K. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce oddział w Wilnie podaje do wiadomości, że przy tymże Zw. została zorganizowana sekcja szkolna.

Sekretarjat czynny codziennie od godz. 5—7 popoł. przy ul. Wielkiej № 34.

— **Zebranie Zw. dr. kupców chrześcijan.** W dniu 7-go b. m. w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odbyło się zebranie kolejne członków Związku drobnych kupców chrześcijan. Liczni zebrani po rozważeniu tych wszystkich trudności, jakie obecnie piętrzą się przed handlem polskim w Wilnie, postanowili założyć hurtownię na zasadach spółdzielczych. Udział wynosi 60 zł. Projekt powyższy spotka się z uznaniem tak w sferach kupiectwa jak i konsumentów, gdyż ten jedynie daje możność sprzedać dobry towar i wiele taniej, niż w innych sklepach niezrzeszonych, ponieważ w tym wypadku pomija się długi łańcuch kosztownego pośrednictwa. Pierwsze zebranie organizacyjne zostało wyznaczone na dzień 14 go b. m. na godz 5 wiecz. w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m, 4.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z T-wa Pszczelniczego Z. Wileńskiej.** W dniu 12 kwietnia b. r. (piątek) odbędzie się o godzinie 5 po poł. w lokalu gimnazjum im. J. Lelewela (ul. Mickiewicza 38) zawodowe miesięczne zebranie pszczelarzy, na którem będą wygłoszone referaty przez p. p. inż. Pawłowskiego, Teodora Rembalskiego, referenta pszczelnictwa przy ministerstwie komunikacji, oraz p. A. Załęskiego, instruktora pszczelnictwa przy naczelnym związku Organizacyj Pszczelniczych.

Pszczelarze oraz miłośnicy pszczelnictwa proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** We środę dnia 10. IV. r. b. o godz, 8-ej odbędzie się w lokalu własnym (Zamkowa 24) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokółu, 2) pokaz chorych, 3) dr. Żabko Potopowicz— O mleku zakwaszonym w djetetyce dziecięcej, 4) prof. dr. K. Opoczyński — Uwłosienie tułowia jako, diagnostyczna cecha płciowa i jego przypuszczalna zależność od gruczołów wewnętrznego wydzielania.

— **35 lecie działalności prof. Askenazego.** Pod tym tytułem odbył się w Wilnie dnia 7 b. m. zorganizowany przez Towarzystwo im. Berka Joselewicza odczyt d-ra A. Hirschberga w lokalu Stowarzyszenia Techników.

Do stołu prezydjalnego zostali zaproszeni, przybyli specjalnie w celu uczczenia prof. Askenazego p. Helena Romer-Ochenkowska — wiceprezes związku Literatów, p. Czesław Jankowski—prezes Syndykatu Dziennikarzy i p. prof. St. Kościałkowski— wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Publiczności ze sfery inteligencji zebrało się wiele, pragnącej przez liczny udział w odczycie zamanifestować uznanie zasług naukowych i politycznych (na terenie Ligi Narodów) prof. Askenazego.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie.** Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych — 227; budowlanych — 664; innych wykwalifikowanych — 933; niewykwalifikowanych — 1946; pracowników umysłowych—641 i robotników rolnych — 59.

Razem w ewidencji Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy zarejestrowano — 4470 bezrobotnych w tej liczbie mężczyzn — 3344 i kobiet — 1121.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie Wilna zwrosło o 74 osoby.

SPRAWY LITEWSKIE.

— **Zebranie Litewskiego T-wa Naukowego.** W niedzielę odbyło się doroczne zebranie Lit. T-wa Naukowego pod przewodnictwem p. St. Matjoszajtisa z udziałem około 100 osób.

Na posiedzeniu wygłosili referaty bawiący podczas feryj wielkanocnych w Wilnie goście z Kowna. Prof. Michał Birżyszka mówił na temat ludoznawstwa, brat zaś jego Wacław, bibljotekarz uniwersytetu kowieńskiego miał pogadankę z zakresu bibljografji. Wreszcie znany w Wilnie malarz—kubista W. Kajruksztis wygłosił odczyt p. t. „Znaczenie sztuki pierwotnej dla sztuki współczesnej". Odczyt był ilustrowany przezroczami.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd T-wa dokonano wyborów nowego zarządu. Wybrani zostali p. p. Szyksznis, Untulis, dr. Olsejko, dr. Szłapelis, Karazija, Matjoszajtis i ks. A. Wiskont.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Funkcje Wyznaniowej Gminy Żydowskiej.** Przed kilku dniami p. starosta grodzki zawezwał do siebie prezesa zarządu Wileńskiej Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, p. Kruka i omówił z nim szereg spraw związanych z działalnością tej gminy.

Pan starosta przedewszystkiem zwrócił uwagę, że do czasu otrzymania okólnika ministerjalnego szczegółowo określającego czynności, Gmina ma prawo zajmować się wyłącznie działalnością organizacyjną, inne zaś czynności, które Gmina dotąd pełniła, nie będą nadal tolerowane.

Dalej p. starosta zaznazył, że Gmina Żydowska musi w najkrótszym czasie wybrać 8 rabinów, którzyby byli zastępcami naczelnego rabina.

RÓŻNE

— **Czyj rewolwer?** 29 ub. m. w pociągu pośpiesznym Nr. 707 pomiędzy st. kol. Dukszty, a st. kol. Turmonty został znaleziony przez Newilsona Nauma, obywatela łotewskiego, rewolner N. 552.027 syst. browning belgijski w żółtym skórzanym futerale.

Wspomniany rewolwer, jak oświadczył znalazca, miał pozostawić mężczyzna, który wsiadł do pociągu Nr. 707 w Grodnie, a wysiadł w Wilnie. Rewolwer znajduje się na przechowaniu w komisarjacie P. P. w Turmontach.

— **Uwadze publiczności.** Księgarnia i wypożyczalnia Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. znajdują się przy ul. Ludwisarskiej 1, róg Wileńskiej. Księgarnia posiada na składzie wszelkie nowości literackie oraz podręczniki szkolne, również i skład materjałów pisemnych.

— **Zabawa dla dzieci przedszkola P. M. S.** W niedzielę 7 kwietnia w lokalu Macierzy Szkolnej przy ul. Turgielskiej 12 odbyła się zabawa dla dzieci w wieku przedszkolnym zorganizowana przez tamtejsze Koło z inicjatywy kierowniczki przedszkola p. Karoliny Konopińskiej.

Został odegrany przez milusinskich z przedszkola obrazek sceniczny p. t. „Królowa bajki", następnie wystawiono żywy obraz, odbyły się śpiewy i deklamacje.

Miłe wrażenie robiły 4—5 letnie artyści w swych fantastycznych strojach, dając chlubne świadectwo kierowniczce przedszkola, która potrafiła wyrobić w tej drobnej dziatwie, zręczność, śmiałość i poprawną dykcję.

Na zakończenie pod kierownictwem p. Konopińskiej odbyły się gry i zabawy dla licznie zebranej dziatwy. Rej wodzili wychowańcy przedszkola. Uważny obserwotor, przyglądając się zabawom, miał możność odróżnić dzieci uczęszczające do przedszkola od dzieci przybyłych, gdyż zachowanie się pierwszych dużo świadczyło o pożytecznych wpływach przedszkola. W czasie zabawy przygrywała orkiestra dęta.

— **Dary dla dzieci Domu Wych. im. Marszałka Piłsudskiego.** W m. marcu oraz okresie świątecznym zostały złożone następujące dary dla dzieci Domu Wych. im. Marszałka Piłsudskiego na Antokolu.

Pp., Aniela Sztrallowa słodycze w dn. 19/III. H. St. mjr. Proficowie 20 zł., Marja Truszkowska 15 zł., St. Aleksandrowiczówna skórę na bucіki i drobiazgi, biuro ogłoszeń S. Jutana z Niemieckiej 4 tort na święta (za pośredn. p. K. Lubońskiego). Członkowie „Rodziny Wojskowej" złotych 9 gr. 30

Zarząd „P.Z.P." dziękuje serdecznie wszystkim łaskawym ofiarodawcom za Ich pamięć o potrzebach zakładu.

Popierajcie Ligę Morską!

Echa napadu na urzędnika skarbowego.

Jeden z napastników został ujęty.

Dochodzenie w sprawie napadu na ulicy Zawalnej, ofiarą którego padł urzędnik skarbowy p. Szubert podczas zabierania fałszywych ksiąg w sklepie z owocami Gołomba zdołało ustalić, że jednym z członków bandy był niejaki Izaak Szwarc (Ponarska 47), którego nocy onegdajszej aresztowano i osadzono w areszcie.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „Włamanie". Jutro — „Włamanie" A. Grzymały-Siedleckiego w premjerowej obsadzie.

Początek o godz 20-ej.

Bilety sprzedaje wcześniej „Orbis" a od godz. 17 ej kasa teatru.

— „Złota kaczka". W sobotę, dnia 13 b. m. po raz drugi barwne i pełne humoru widowisko dla dzieci, młodzieży i dorosłych p. t. „Złota kaczka".

Bilety są do nabycia w „Orbisie". Początek o godz. 4 m. 30.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Włodzimierzu-Wołyńskim komedja A. Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

Kleczkowska w Reducie.

W dniu dzisiejszym — przypominamy odbędzie się jedyny występ pieśniarki naszej Toni Kleczkowskiej, która stworzyła nowy rodzaj sztuki międzynarodowej, wykonując przepiękne piosenki, posługując się mimiką i tańcem, oraz bogatymi kostjumami.

Akompanjuje znany nasz pianista Zygmunt Dołęga. Przed każdą piosenką cudzoziemką artysta Reduty p. Jerzy Karbowski zaznajomi publiczność z treścią i charakterem utworu.

Reszta biletów w „Orbisie" i przy kasie Reduty. Początek o godz. 8 wieczór. Z pięknem wieczoru łączy się i cel pożyteczny, gdyż dochód pojdzie na ochronki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Prawdziwy humor tryumfuje, taki tytuł możnaby dać komedji M Hemara „Dwaj panowie B", a to ze względu na codziennie pełną widownię, oraz niekłamaną wesołość. jaka panuje od początku do końca tego wyjątkowego widowiska.

— Dziś „Dwaj panowie B".

— „Samolot Nr 13". Pragnąc wystawić jaknajwięcej sztuk rdzennie polskich, które, nawiasem mówiąc spotykają się z najlepszem przyjęciem i powodzeniem, Teatr Polski przystąpił do prób z jednej z najzabawniejszych, jakie się w ostatnich czasach ukazały, krotochwil polskich —Marynowskiego p. t. „Samolot Nr 13", z galerją najzabawniejszych typów współczesnych. Jest to pierwsza komedja utalentowanego autora, która. dzięki swym wielkim walorom komicznym, zjednała autorowi nielada rozgłos.

Wystawieniem „Samolotu Nr 13" prześcigamy Warszawę, gdzie ta krotochwila ukaże się dopiero za dwa miesiące.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dn. 9 kwietnia

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Francja i Polska w rozwoju dziejowym". 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.20—16.40. Kurs języka włoskiego. Lekcja—41. 16 40—17.00. „Mała skrzyneczka" — listy dzieci. 17.00—17.25. Transmisja z Warszawy. Odczyt 17.25 — 17.50. Transmisja z Poznania. „Profile artystyczne — Władysław Orkan" odczyt. 17.50 - 18.05. Muzyka z płyt gramofonowych. 18.05—18.30. „O Pani dla Pani". 18.35.—18 50. Recytacje poezyj p. Kazimiery Zawistowskiej. 18.50—19.10. Muzyka z płyt gramofon. 19.10—19 20. Odczytanie programu na dzien następny i komunikaty. 19.20. Transmisja z Katowic. Opera. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie".

Walki zapaśnicze w cyrku.

Student Jugosłowiański Stibor wzywa do Wilna mistrza Polski Sztekkera.

Rezultat z niedzieli i poniedziałku był następujący:

Przed walkami przybył fenomenalny zapaśnik-amator z Chorwacji student Scibor, i oświadczył, że czeka na ringu wileńskim na Sztekkera i prosił, by kierownictwo turnieju powiadomiło o tem Sztekkera.

Walka Pooschoffa z Wolkem i murzyna Siki z Garkowienką, w pierwszem starciu po 20 min. rezultatu nie dała.

Niemiec Köhler w 7 min. pokonał Górskiego.

Skandalem skończyła się decydująca walka Szczerbińskiego z brutalnym Motyką. W 33 min. Szczerbiński silnie pchnięty przez Motykę padł głową o słupek. Walkę na chwilę przerwano. Po kilku minutach Szczerbiński wyraził gotowość podjęcia dalszej walki Wówczas Motyka dopadł słaniającego się jeszcze Szczerbińskiego i powalił na łopatki.

Wczoraj przed walkami Szczerbiński założył ostry protest, żądając unieważnienie porażki.

Sędziowie jednak porażki jako regulaminowej nie zanulowali i przyznali natomiast Szczerbińskiemu walkę rewanżową.

Walki Köhlera z Petrowiczem i Pooschoffa ze Szczerbińskim po 20 min. nie rozegrano.

Fenomenalny student Stibor gorąco oklaskiwany, pokonał już w 1-ną min. wiedeńczyka Marko.

Garkowienko w decydującym spotkaniu w 29 min. pokonał brutalnego Motykę, w chwili gdy Czech kłócił się z arbitrem.

Należy dodać, że Motyka zgłosił się na mecz bokserski z Marko.

Dziś we wtorek, walczą: Wolke—Motyka, Stibor—Górski, murzyn Siki — Petrowicz i decydująca Pooschoff—Köhler.

SPORT.

Ósmy i dziewiąty dzień turnieju gier sp. Ośrodka W. F. Wilno.

W ósmym i dziewiątym dniu turnieju gier sportowych Ośr. W. F. Wilno rozegrano następujące spotkania:

Siatkówka.

Ognisko—Siła (zesp. męskie) 30:21 (15:9). Ognisko przy minimalnej przewadze uzyskało zwycięstwo. Poziom gry naogół dość słaby.

Ognisko—Siła (zesp. żeńskie) 30:13 (15:6). Słabsza niż zwykle gra drużyny żeńskiej Ogniska

Ognisko—Makabi (zespoły męskie) 30:21 (15:9). Do przerwy przewaga Ogniska. Po pauzie Makabi była lepszą.

Korzykówka.

Ognisko — Siła (zespoły żeńskie) 16:13 (9:8). Gra prawie równorzędnych zespołów. W ognisku lepsza dyspozycja strzałowa.

Makabi- -Harcerki (zespoły żeńskie) 20:8 (14:3). Znaczna przewaga drużyny Makabi, która przez cały czas gry miała inicjatywę w swych rękach. W drużynie harcerek braki taktyczne i techniczne.

Ognisko — Pogoń (zespoły męskie) 29:20 (10:14). Wynik tego meczu stanowił sensację dnia, gdyż Pogoń stawiła nadspodziewanie silny opór prowadzącemu w turnieju zespołowi Ogniska i bliską była zwycięstwa. Do przerwy drużyna Pogoni górowała nad przeciwnikiem—po pauzie natomiast Ognisko wyzyskało zmęczenie graczy Pogoni i uzyskało przewagę.

Gra nadzwyczaj żywa i interesująca.

A. Z. S. — Siła (zespoły męskie) 37:11 (24:4). Jak było do przewidzenia zwyciężył zespół Akademicki górujący nad Siłą przedewszystkiem lepszymi strzałami. Siła taktycznie niezła, grała b. ambitnie i uzyskała honorowy wynik.

Przesunięcie terminów biegów naprzełaj.

Biegi naprzełaj, które miały się odbyć w dniach 7-IV b. r. odbędą się w niedzielę dnia 14-IV b. r. w tych samych godzinach. Przesunięcie terminu nastąpiło z powodu złych warunków atmosferycznych.

Zebranie w Ośrodku W. F.

Zebranie kolegjum sędziów O. Z. L. A. odbędzie się w środę dnia 10-IV b. r. o godzinie 19 w sali konf. Ośr. W. F. Wilno.

Na wileńskim bruku.

— **Kronika policyjna.** W ciągu ubiegłej doby na terenie Wilna zanotowano 148 rozmaitego rodzaju wypadków z czego 42 wykroczeń administracyjnych.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Lejzorowi Gilerowiczowi (Kolejowa 11) skradziono z mieszkania 730 zł. w gotówce.

— Porucznikowi Sokalskiemu (Kalwaryjska 93) wyniesiono z mieszkania garderobę wartości 1000 zł.

— Mejerowi Borzakowi (Wileńska 23) skradziono maszynę do pisania wartości 80 dolarów.

— **Zginęła pieczątka urzędu kontroli skarbowej** W niewyjaśnionych narazie okolicznościach w urzędzie inspektora kontroli skarbowej II rewiru skradziono pieczątkę okrągłą. Dochodzenie prowadzą władze policyjne.

— **Zginął chłopak.** Wyszedł z domu i więcej nie wrócił Edward Ażerow, lat 9 (z. Carycyński).

— **Wypadek autobusowy.** Na ulicy Zawalnej autobus potrącił idącego przy wozie Franciszka Barszczewskiego z Rzeszy, który uległ ogólnym potłóczeniom.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza przetarg na oczyszczenie śmietników, wywiezienie śmieci, gruzu, śniegu i lodu w gmachach rządowych w Wilnie i dostarczenie piasku oraz na roboty kominiarskie w tychże gmachach.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1929 roku o godzinie 12-ej w lokalu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny 2, pokój 78.

Wadjum w wysokości 150 złotych na oczyszczenie śmietników i wywiezienie śniegu i na roboty kominiarskie 50 złotych winne być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu okólnikiem D.O.P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku w Kasie Skarbowej.

Oferty pisemne wraz z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum winne być złożone w tymże dniu do godziny 11 m, 30 w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr 92. Do oferty winno być dołączone świadectwo przemysłowe, dowód fachowości, referencje oraz pisemna deklaracja, że warunki wykonania robót oraz przepisy o przetargach M. R. P. oferentowi są dokładnie znane.

Ślepy kosztorys wraz z warunkami przetargu otrzymać można w Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr 93 w godzinach urzędowych od 12-ej do 13-ej. W tymże czasie są wystawione do przejrzenia projekt umowy i przepisy M. R. P. o przetargach.

Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na najniższą cenę.

1075 Dyrektor inż. (—) St. Siła-Nowicki.

Ogłoszenie przetargu.

Kwatermistrzowstwo 22 Baonu K. O. P. w Nowych Trokach rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę mięsa wołowego na czas od dnia 1-go maja 1929 roku do 31 sierpnia 1929 roku. Rozprawa ofertowa na dostawę mięsa wołowego odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1929 roku o godz. 10 rano w Nowych Trokach w lokalu kasyna oficerskiego. Termin wnoszenia ofert należycie wypełnionych na specjalnych drukach z dołączeniem wadjum w wysokości 300 zł., złożonych w kasie 22 Baonu K. O. P. oraz świadectw przemysłowych i zaświadczeń władz administracyjnych o solidności kupieckiej upływa w dniu 17 kwietnia r. b. o godz. 9 m. 30. Bliższych informacyj o warunkach dostawy udziela oficer żywnościowy 22 Baonu K. O. P. w Nowych Trokach.

Kwatermistrzowstwo 22 Baonu K. O. P.

1074-1 L. dz. 10/29 kwat.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ma na swych składach w Wilnie materjał budowlany suchy w okrągłym stanie. Sprzedaż detaliczna. Zgłaszać się należy do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. ul. Wielka 66, pokój Nr. 11 od godz 9 do 15 codziennie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

961-1

Ogłoszenie.

1004

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 26.IV r.b. przetarg ofertowy na dostawę:

zasłon odśnieżnych	32.000 szt.
kołków do zasłon odśnieżnych	50.000 „
łopat odśnieżnych	10.000 „

Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K P. w Wilnie ul. Słowackiego № 2 III piętro, pokój № 38.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. **Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.**

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.